

**SPRZEDAŻ OGNI SZTUCZNYCH NIELETNIM TO PRZESTĘPSTWO**

## Petardy pod lupą

**REGION (wak)** – Strażnicy miejscy ze szczególną uwagą już od kilku tygodni patrolują targowiska, starając się wyłapać osoby, które handlują nielegalnie artykułami pirotechnicznymi. Chcą w ten sposób zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia wypadków, jakie zdarzają się podczas witania Nowego Roku. Przestrzegają, by kupować petardy wyłącznie z atestem oraz w języku tego kraju, w którym są sprzedawane.

– Apelujemy zwłaszcza do rodziców, aby ostrzegali dzieci przed niebezpieczeństwem, jakie niesie zabawa z petardami – radzi Złатуše Vlačková, rzeczniczka prasowa karwińskiej Policji RC. – Handlowcy zaś powinni wiedzieć, że za sprzedaż fajwerwków nieletnim grozi grzywna.

Z niepokojem czekają na godzinę 01. lekarze i policjanci.

– Nie mieliśmy jeszcze ani jednego spokojnego sylwestra – dowiedzieliśmy się w Szpitalu Uniwersyteckim w Ostrawie Porubie. – Bez względu na to, czy mamy akurat ostry dyżur czy nie, w sylwestrową noc zjawia się nawet trzykrotnie więcej pacjentów niż zazwyczaj. Uczestnicy wszelkich imprez nie mają świadomości zagrożenia, jakie niesie zwykłe otwieranie szampana. Człowiek odruchowo wchodzi za korkiem, on tymczasem może przypadkiem uderzyć w sufit i rykoszetem trafić w oko.

Sylwester to nie tylko strzelające korki szampanów, to niestety także petardy. Urazy spowodowane wybuchem petard czy rac są jeszcze gorsze. Wyludniają nie tylko rany wieloodłamkowe, ale też oparzenia. Często fajwer-

werki kończą się utratą palców, dłoni oraz nieodwracalną utratą funkcji widzenia u uczestników zabawy.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że ranych jest znacznie mniej niż przed kilkunastu czy kilku laty, fajwerwki są bowiem lepszej jakości, a większość klientów przyzwyczała się do kupowania ich w sprawdzonych sklepach. – Warto jednak pamiętać, że wypadki zdarzają się nawet podczas prawidłowego posługiwania się fajwerwkami. Trzeba wiedzieć, że najgroźniejsze są petardy. Po zapaleniu lontu należy natychmiast odrzucić je jak najdalej od siebie. Większość bowiem wypadków jest spowodowana przetrzymaniem pocisku w dłoni. Rakiety, czyli fajwerwki przymocowane do kijka należy wkładać do rury bądź butelki. Nie wolno rakiety wkopywać w ziemię. Rzymskie ognie, bączki i wiry uchodzą za zabawki niebezpieczne. Trzeba jednak pamiętać, aby nie zapalały je dzieci i osoby nietrzeźwe – radzą policjanci pirotechnicy.

Pamiętajmy, że za huk petard boją się zwierzęta. Jeśli wychodzimy z psem na spacer, trzymajmy go podczas nocy sylwestrowej na smyczy.



Frysztacka „Galeria Pod Wieżą” cieszy się ostatnio niebywałą popularnością, zwłaszcza wśród najmłodszych. Do 10 stycznia 2007 r. ogładac to można wystawę zsopek z papieru oraz pocztówek z bożonarodzeniową tematyką, m.in. ze zbiorów Marty Halfarovej i Władysława Owczarzewego. Wystawę uroczalcą ceramiczną szopka Jarki Rybovej i drewniane żłobki wyrzeźbione przez Jiřiřa Obluka oraz „stroiki” Dariny Smuzovej. Na zdjęciu fragment wystawy z papierowymi szopkami.

## Psycholog tylko dla dużej szkoły

**OSTRAWA (mro)** – Urząd Wojewódzki w Ostrawie jako pierwszy w RC rozpoczął finansowanie pracy psychologów w szkołach. W tym roku skorzystało z oferty 20 psychologów

zatrudnionych w szkołach średnich i 34 w podstawówkach. Na ten cel przeznaczono blisko 3 mln koron.

– W 2007 roku liczymy się z kwotą jeszcze większą, dlatego że w wielu przypadkach psychologzy zaczęli pracować już we wrześniu. Obserwujemy wielkie zainteresowanie ze strony szkół – powiedziała dla „GL” wicehelman Marta Wenigerová.

Dyrektorzy placówek podkreślają znaczenie pracy psychologów przy rozładowywaniu sytuacji konfliktowych, ograniczaniu negatywnych zjawisk w szkołach. Psycholodzy trafają

jednak do szkół, do których uczęszcza ponad 500 uczniów.

– Szkoły z polskim językiem nauczania rozwiązują te zagadnienia we własnym zakresie – powiedziała „GL” Marta Kmet, wicedyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszyńsku, dodając, że akurat czeskokocieszyńska podstawówka korzysta przez parę godzin w tygodniu z usług pedagoga specjalnego.

## Wkrótce Bal Gorolski

**MOSTY k. JABLONKOWA (kor)** – Niewiele już tylko dni pozostało do kolejnej edycji największego zimowego wydarzenia folklorystycznego na Zaolziu. XXIX już Bal Gorolski, bo o nim tu mowa, odbędzie się – jak zwykle – w pierwszą sobotę Nowego Roku, czyli 6 stycznia.

Balowi organizowanemu przez zespół regionalny „Górole” i mosteckie MK PZKO towarzyszy tradycyjnie Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych. Ten rozpocznie się o godz. 17, a udział – oprócz rodzimych wykonawców – zapowiedzieli już zespoły i kapele ze Słowacji, Polski i RC. Bilety na imprezę można już zamawiać pod nr. tel. 602 749 084. Należy tak uczynić do 31 grudnia br.

## Droższa woda

**REGION (wak)** – Od 1 stycznia 2007 r. będziemy więcej płacić za wodę i odprowadzanie ścieków. Podwyżka wynosi 2,10 Kč za metr sześć. Dotąd płaćliśmy 42,49 Kč, za kilka dni już 44,40 Kč.

Północnomorawskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które dostarcza wodę m.in. do powiatów frydecko-misteckiego i karwińskiego, wzrósł ceny tłumaczy tym, iż z roku na rok rosną podatki. Tylko tzw. opłata za umieszczenie urządzeń w pasie drogowym w przyszłym roku podskoczy kilkakrotnie. Sporo też kosztują inwestycje – rekonstrukcja i modernizacja sieci wodociągowej oraz oczyszczalni ścieków, więcej pieniędzy pochłonia też środki chemiczne potrzebne do czyszczenia wody.

## Święta spędzone poza domem

**HAWIERZÓW/TRZYNIEC (wak)** – Przed świętami Bożego Narodzenia przedstawiciele hawierzowskiego ratusza odwiedzają placówki, w których dach na głowę znalazły sieroty oraz matki z dziećmi, a także przedszko-

la. W tym roku prezenty – zabawki, słodycze oraz gry wręczono małuszkom z Domu Małego Dziecka w Suchej Średniej, wychowankom Domu Dziecka w Hawierzowie, podopiecznym schroniska dla Matek z Dziećmi

przy ul. Čelakovskiego oraz specjalistycznego przedszkola dla dzieci z wadami wzroku.

Spśród pięćdziesięciu wychowanków domów dziecka ponad połowa spędziła tu tegoroczne święta. Zdaniem dyrektora obu placówek, zrobiono wszystko, co w ich mocy, aby dzieci czuły atmosferę świąt, żeby cieszyły się z niej razem z tymi, którzy przez cały rok otaczają je miłością i opieką. Pamiętano też o małych pacjentach, którym stan zdrowia nie pozwolił spędzić świąt w domu. Hawierzowskich oraz trzynieckich pacjentów odwiedzili z prezentami nie tylko przedstawiciele różnych stowarzyszeń, ale także klauni. W obu szpitalach, pięknie udekorowanych ozdóbkami zrobionymi przez samych pacjentów, tegoroczne święta spędziło ponad 40 dzieci i nastolatków. Rodzicom i najbliższej rodzinie umożliwiono zjedzenie z nimi wspólnej kolacji.



Klauni w hawierzowskim szpitalu wręczali nie tylko prezenty, ale obdarowywali też małych pacjentów uśmiechem i... ponadgodzinnym programem.

## Pogoda

**CZWARTEK** – Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura w dzień 0-4 st., nocą od -4 do -8 st. C. Wiatr pld.-zach. do 6 m na sek.

**PIĄTEK** – Pochmurno, możliwe przelotne opady śniegu. Temperatura w dzień 0-4 st., nocą od 0 do -4 st. C.

Świątyni my szczytnie przeżyli, każdy przibrod na wodze, tóż rozmyślo, jako ty kilo ściepać. Jedni locóm do jakichsi fitness klubów, o kierych tu żodyn nigdy nie slyszól, ale ci móndrzejsi czakajóm na bale, kiere sóm lepsze niż wstykty ty kluby do grómody. A czymu? Bo na takim balu sie pocicie do samego rana, okryszy sie mo cie czyn, ku tymu moźecie wyciöngnyć ze szyfönera ty nejpiekniejsze lönty (stroje ludowe ekstra witane), oczy napasá na przeřajnym programie, aji cösi wygrać. Töz powidyźcie, kaj tak jeszcze je? Odpowidyź je jyny jedna: Na naszych balach peřetkaowskich, z kierych jedyn sie nazwywó SŁASKI, a żyje już kole sztyřcet roków dziynki miřtrowianóm. Tak jak ni ma naszych Beskidów bez Kozubowej, tak ni moźe być cieszyński zabawy bez BALU ŚLASKIGO.

Töz w piönteł 19 stycznia Roku Pańskigo 2007 na

Strzelnicy w Czeskim Cieszyńsku, przy samym moście do Polski zaś bedzie straszny tóm. Zař sie bedymy bawić, špiwac, hocať po naszymu, bo to je sercu nejblizsze. I jako dycki, bedzie szumny program, a muzyki tela, co nigdy. W gółnym zalu bedóm

## Ludeczkowie złoci!

muzykanci, co sóm znani u nas, aji w Ameryce, a choć sie nazwywajóm nieswojo (bo to je dzisio tako moda) – RIVIERAS – grajóm bardzo po naszymu. Gotujmy też, jako dycki, szumny program, kiery dzierzymy w tajemnicy, abyscie do przodu nie wiedzeli, co Was czako, a co Was nie minie. Ale bedzie sie na co dziwac! Jakby i tego było nikierym za malo (bo sie mogóm nóńć wybirzyczni gořcie), töz my zaprosili jeszcze jedómno wywołóm,

slawómno kapele, kiery grała kaj jyny, a wszyndzi sie podobala. Nazwywó sie OLZA. Dali już nic nie trzeba mówić. W ekstrówce bedzie wydziwac jyny po naszymu. Rynczymy, że fajnymu špiwaniu a tańcyńniu nie bedzie końca. O inšnych radořciach ciata aji duře ani nie pisyżmy, aby my Wóm wielkigo szmaku nie narobili.

Töz Kochani, biercie strajtořle a lećcie do Czeskigo Cieszyńa, kaj w urzyndzie Zardönu Gółwonego PZKO (za rogyłm hotelu „Piast”) od strzody 3 stycznia bedóm przedywane taki karteczki, co sie miejscöwkami nazwywajóm. Moźecie se jich kupić każdy dziyř, w kierym sie robi, od godziny 8 do 15. Ale radzimy Wóm ze szczyřego serca – nie czekajcie dloęo, abyscie nie nadybili. A jak przidziecie, nie bedziecie lutowac. To Wóm gwarantujóm i jeszcze raz pieknie zaproszajóm

ORGANIZATORZI

## 7 nad Wisły

■ O jedność wszystkich rodaków, zarówno tych, którzy są w kraju, jak i tych, którzy wyemigrowali z niego za pracą – zapełnił prymas Polski kardynał Józef Glemp w wieczór wigilijny w orędziu telewizyjnym do Polaków na Boże Narodzenie i Nowy Rok.

Prymas przypomniał przy tej okazji 25. rocznicę wprowadzenia w Polsce w 1981 roku stanu wojennego. – W jedności byliśmy zwarci i długiego potrafilimy łatwiej go przeżyć – mówił kardynał Glemp.

■ Prezydent Lech Kaczyński spotkał się w piątek z dziennikarzami w Łazienkach Królewskich. Zyczył wszystkim wesolych i udanych świąt. Przy okazji prezydent uwołał dwa karpie królewskie. Podsumował też krótko mijający rok i opowiedział o swych życzeniach i marzeniach na przyszły, 2007 rok.

Według L. Kaczyńskiego, mijający rok był dobry dla Polski – kraj rozwijał się bardzo dobrze; wysoki wzrost gospodarczy, bardzo znaczny spadek bezrobocia, wielkie inwestycje zagranicę, spadek przestępczości, wzrost poczucia bezpieczeństwa. Jak zaznaczył prezydent, jeżeli chodzi o bezrobocie, to nie ma co liczyć na jakiś znaczny spadek. W jego opinii bieżący rok był rokiem bez istotnych afer. – Oczywiście – zaznaczył – poszukiwano różnego rodzaju incydentów, to znaczy spraw na małą skalę. Podkreślił, że o takich sprawach należy pisać, tylko należy dawać im takie znaczenie, jakie faktycznie mają.

■ Od piątku do poniedziałku na polskich drogach w 320 wypadkach zginęły 73 osoby. Policja zatrzymała ponad tysiąc pijanych kierowców.

Tylko w niedzielę na polskich drogach doszło do 88 wypadków. Krzysztof Hajdas z Komendy Głównej Policji powiedział, że, wtedy, zginęło na drogach 16 osób, 113 zostało rannych. Policjanci zatrzymali 264 nietrzeźwych kierowców. Komenda Główna zmobilizowała do pracy na drogach 10 tysięcy policjantów. Wspomaga ich Zandarmeria Wojskowa i Straż Miejska.

■ Udaremniono przemyt blisko 1,5 tony kokainy z Ameryki Południowej do Polski – poinformował rzecznik komendanta głównego policji Zbigniew Matwiej. Jak dodał, w tej sprawie zatrzymano dołąd trzy osoby – odpowiedzialną za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i usiłowanie przemytu. Wszystko zaczęło się od tego, że na początku grudnia w kontenerach z Goeteborgu Szwedzi odnaleźli 1360 kg czystej kokainy o wartości czarnorynkowej ok. 300 mln zł. Z ustaleń szwedzkich i polskich służb wynikało, że przylatnęła ona z Ameryki Południowej a docelowo miała trafić do Polski.

■ Platforma Obywatelska rozważa po Nowym Roku złożenie wniosku o wotum nieufności wobec minister spraw zagranicznych Anny Fotygi. Jak powiedział wiceszef PO Bronisław Komorowski, Platforma uważa, że działalność Fotygi naraża na szwank polskie interesy.

Według Komorowskiego, prezydent i premier powinni jeszcze przed końcem roku bardzo dokładnie przyrzec się funkcjonowaniu MSZ, a szczególnie szefowej polskiej dyplomacji pod kątem tego – jakie straty dla polskiej polityki zagranicznej przyniosła nieodpowiedzialne wypowiedzi, brak odpowiedniej wiedzy i umiejętności.

Jeśli prezydent i premier – nie rozwiążą jeszcze w tym roku nabrzmiewającego problemu w MSZ, Platforma rozważa wniosek o wotum nieufności dla Fotygi – zapowiedział wiceszef PO. (Opr. mro)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Olbrachcickie dzieci w obrazie „Jasełka”.

## »Jasełka« w Olbrachcicach

Pamiętam do dziś zapach tamtej świątecznej strucli, którą jako przedszkolak otrzymałam po raz pierwszy w budynku naszej szkoły na „Jasełkach”. Było to dawno temu, bo przed rokiem 1950.

I oto „Jasełka”, po kilkudziesięciu latach, znów ożywiają przedświąteczny czas oczekiwania.

Po raz kolejny z rządu wystawiły je dzieci szkoły i przedszkola w Olbrachcicach tydzień temu w czwartek w Domu PZKO. Liczba uczniów szkoły znacznie zmalała od tamtego pamięt-

nego dnia. Jednak nie było tego widać. Nawet nie starczyło sceny, więc mali aktorzy występowali również na sali. Przedstawili pokrótce historię narodzin Jezusa, zaśpiewali koledzy wkomponowane w rozgrywkę się akcje, wciągnęli do gry najmłodszych i zagrał na instrumentach muzycznych. Wszystko dobrze opracowane, przygotowane, oddane.

Zebrany na sali widzom, przede wszystkim z rodzicom, wniosły się serca ku górze i niejedna tza zakręciła się w oku. (A.S.)

## Śmieci nie drożeją

CZ. CIESZYN (kor) – Samorząd postanowił nie podnosić od 1 stycznia 2007 r. opłat za wywóz śmieci. Choć opłaty nie pokrywają kosztów likwidacji odpadów – wynoszą one od osoby 459 Kč rocznie – miasto będzie nadal pobierać od jednego mieszkańca tylko 420 Kč. Radni zdecydowali tak po długiej dyskusji. Jak będzie w przyszłości, zobaczymy – mówi wiceburmistrz Stanisław Foltwarczyk. Dodał, że miasto pokrywa też koszty za opróżnianie

pojemników służących do segregacji śmieci oraz likwidacji odpadów niebezpiecznych i bioodpadów. Koszty likwidacji śmieci przekraczają zatem o jedną trzecią kwotę wybraną na opłaty. Samorząd „wysoką” obciążenie systemu opłat – są one pobierane tylko od pojemnika, lecz od mieszkańca. Jak poinformował burmistrz Wit Słowák, po zmianie systemu na terenie miasta wyraźnie ubył nielegalnych wysypisk.

## Mineralny prezent

STONAWA (kor) – Swoją kolekcję minerałów i skamieniałości przekazał stonawskiej szkole 82-letni Jan Kiczmer, który urodził się w tej wiosce i po latach postanowił powrócić w rodzinne strony.

Większość eksponatów ze zbiorów J. Kiczmera pochodzi z terenów RC. Uważa on bowiem, że także nasze państwo może się pochwalić ciekawymi minerałami i znaleziskami kamieni półszlachetnych i że dzieci powinny je poznać w ramach nauki o kraju ojczystym. Z tym zgodzą się także samorząd z wójtem Andrzejem Febrem, toteż władze Stonawy postanowiły sfinansować wykonanie dla zbiorów specjalnych drewnianych pudełek.

Zdaniem Kiczmera, dla geologów ciekawy jest także region. – Dzieci powinny wiedzieć o tym, że jeden z minerałów nosi nazwę cieszyński oraz że w Łąkach można kiedyś było znaleźć cenne zielone granaty. Te wykorzystywano niegdyś w medycynie ludowej.

Za najcenniejszy okaz z kolekcji podarowanej szkole Kiczmer uważa skamieniałą gałązkę z wieloma warstwami różnobarwnych minerałów.

## Ciekawostki

### Miss na odwyku

Miss USA Tara Conner, której niedawno groziła utrata korony za rozrywkowy styl życia, trafiła do kliniki odwykowej w Pensylwanii. Jak poinformował magazyn „People” szef konkursu Donald Trump, piękność pozostanie w klinice przez trzy tygodnie. Miss ostatnio była częstą bohaterką tabloidów ze względu na zamieszanie do szalonych imprez, alkoholu i narkotyków. 21 lat – czyli wiek, od którego legalnie można w stanie Nowy Jork pić alkohol – skończyła dopiero w poniedziałek. Ponadto nie pojawiała się na spotkaniach zaplanowanych przez organizatorów konkursu, do czego zobowiązuje ją tytuł i korona. Trump postanowił dać jej jeszcze jedną szansę. „Jeśli się uda, będzie mogła być dla kogoś doskonałym przykładem” – wyjaśnił. Conner została Miss USA w kwietniu. Jeśli jej zachowanie nie ulegnie poprawie

– straci koronę – ostrzegł Trump, wyjaśniając, że miss będzie poddawana testom na obecność narkotyków w organizmie.

### Kot czy Joanna?

Prochy, które do niedawna uważano za szczątki Joanny d'Arc, prawdopodobnie są pozostałościami ciała... kota. Urna z prochami odkryta w 1867 roku znajduje się w zbiorach muzeum w Chinon na zachodzie Francji. Podczas badań prochów metodą węgla naukowcy odkryli, że w urnie znajduje się kość udowa i zębro należące do kota. Zdaniem antropologów może mieć to związek ze średniowiecznymi przesądami, które nakazywały palenie razem z czarownicą czarnego kota. „Kość udowa nie uległa spaleni i jest tylko lekko nadwęgłona, więc być może mamy tu do czynienia z przypadkowym kotem. Szanse, że te prochy rzeczywiście

## Co ma piernik do wiatraka?

Program nazwany zero tolerancji, w wyniku którego z mapy Bogumina zniknąć mają domy-widma zdewastowane przez samych lokatorów, ma w tym mieście coraz więcej zwolenników. Władze lokalne nie zamierzają dłużej tolerować wypadków zajmowania mieszkań komunalnych przez ludzi notorycznie zalegających z opłatami czynszu, demolujących wszystko, co wpadnie im w ręce, i łamiących zasady sąsiedzkiego współżycia.

Od początku roku wyeksmitowano w Boguminie z lokali komunalnych 17 rodzin. I chociaż bynajmniej rodziny romskie nie stanowiły w tej grupie większości, co i rusz można usłyszeć w telewizji i przeczytać w prasie o antyromskich, rasistowskich wręcz inicjatywach bogumińskiego ratusza. Pojawił się ten wdziczny i wiecznie aktualny temat także w trakcie jednej niedzielnej dyskusji telewizyjnej, co raczej nie powinno nikogo dziwić. Co jednak niewątpliwie dziwne powinno, to tajemnicze uwagi polityków o tym, że podejmując się rozwiązania tak zwanej problematyki romskiej, należy zająć się też innymi mniejszościami. Bo brak w tej materii głębszej i spójnej koncepcji. Nie wiadomo wprawdzie, co liderzy partii politycznych mieli dokładnie na myśli, nie byli bowiem łaskawi rozwinąć tego frapującego wątku. Nie dopytwał też o szczegóły ani intencje prowadzący dyskusję dziennikarz.

Sprawa niemniej dźwięnie wygląda, o potrzebie rozwiązania problemów mniejszości uczestnicy dyskusji napomknęli bowiem niejako przy okazji usunięcia Romów ze słynnej wescenińskiej rudery i w ramach potępienia rzekomych rasistowskich kroków bogumińskiego ratusza. Telewizj między jedną a drugą tyżką niedzielnej zupy musiał tudzież zadać sobie pytanie, jakie to obecnie problemy stwarzają politykom mniejszości żyjące w naszym pięknym kraju? I o jakie mniejszości właściwie chodzi? O mniejszość polską, wietnamską, a może o zwolenników homoseksualnych związków partnerskich? A może chodzi o to, że mniejszości (wśród nich mniejszość polska) żadnych większych kłopotów akurat nie sprawiają, trzeba je więc (te kłopoty) ogółowi zasugerować? I co wspólnego mają obywatele notorycznie zalegający z opłatami czynszu i trafiający czasami na mocy decyzji sądownej na bruk z przedstawicielami mniejszości narodowych? Tęgo panowie politycy nie ujawnili. Być może jednak ciąg dalszy nastąpi. Czujność zatem jest jak najbardziej na miejscu. Zbyt często padają przy różnych okazjach i w różnych ust słowa o tym, że naczelnym obowiązkiem mniejszości jest zaakceptowanie tego, czego wymaga i co lubi większość i, krótko mówiąc, przyjęcie „większościowych” reguł gry, zwyczajów i obyczajów. W odniesieniu do „mniejszości” nie oplacającej czynszu i niszczącej cudze mienie takie oczekiwania są jak najbardziej na miejscu. Co jednak mają do tego mniejszości narodowe?

HENRYKA BITMAR

## Unia dla związkowców

TRZYNIEC (mro) – Związkowcy Huty Trzywieckiej skorzystają ze środków UE w wysokości 110 tys. euro przyznanych im w ramach projektu „Europejski dialog socjalny w organizacjach związkowych”. Środki te przez blisko rok będą wykorzystane na kształcenie, staże i międzynarodowe spotkania organizacji związkowych. To pierwszy tego rodzaju, pilotażowy program w RC.

W ramach kształcenia związkowcy HT zapoznają się m.in. z zasadami pracy zespołowej, rozwiązywania sytuacji konfliktowych, prawa pracy UE i negocjacji zbiorowych, pracy inspekcji BHP itp. – Na staże będąmy jeździć do partnerskich organizacji w Austrii, Niemczech i Francji, gdzie nasi związkowcy na miejscu zapoznają się z pracą tamtejszych organizacji pracowniczych – podał przewodniczący trzywieckiej organizacji Związków Zawodowych František Ligocki.

Zwienieczeniem projektu stanie się związkowa konferencja międzynarodowa pod patronatem trzywieckich związkowców. Celem spotkania partnerów projektu – pracowniców IG Metal Bayern (Niemcy), Gewerkschaft Metall-Textill (Austria) oraz

Federation Generale des Mines de la Metalurgie (Francja) i Kwalifikacyjnej i Personalnej Agencji z RC – będzie dyskusja nad społecznymi skutkami restrukturyzacji przemysłu i związana z tym problematyka zwolnień pracowników, ich dalszego wykorzystania na rynku pracy i potrzebą podwyższania kwalifikacji.

## Będą dotacje

BYSTRZYCA (kor) – Uchwały o gospodarowaniu na początku 2007 r. wg provizorium budżetowego oraz marketingowym planie ruchu turystycznego przyjęli tydzień temu we wtorek członkowie bystrzyckiego samorządu. Radni zgodzili się też na wejście Bystrzycy do Stowarzyszenia Gmin Regionu Jablunkowskiego.

Bardzo ważną dla stowarzyszeń oraz organizacji społecznych działających na terenie gminy jest uchwała dotycząca ogłoszenia konkursu o gminne dotacje na przyszły rok. Zgłoszenia należy składać w Urzędzie Gminnym do 31 stycznia 2007 r. Blisze informacje można zdobyć u Ireny Ondraszek pod nr. tel. 558 340 327.

### Nietypowe trojaczki

W Omanie przyszyli na świat trojaczki – chłopiec i zrodziły główkami bliźniaczki syjamskie. Dziewczynki – Safa i Marwa – trafiły do Szpitala Gwardii Narodowej im. Króla Abd al-Aziza w stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadzie. Zrodziły się dwójki dzieci wśród trojaczek jest zjawiskiem niespotykanym. Chłopiec, który przyszedł na świat razem z Safą i Marwą, jest w pełni zdrowy.

### Rekordowy rój

Zaniepokojona brzęczeniem owadów para z Miami wezwała do swojego domu ekipę zwalczającą szkodniki, która usunęła z kuchni... 3 miliony pszczoł. Po ewakuacji budynku pracownicy firmy dezynsekcyjnej wynieśli z mieszkania państwa Molina gigantyczny rój oraz ponad 25 kilogramów wyprodukowanego przez pszczoły miodu.

należały do Dziewicy Orleańskiej wydalają się coraz mniejsze” – mówi antropolog Philippe Charlier.

### Przed zjazdem Mikołajów

W Rosji odbędzie się światowy szczyt świętych Mikołajów z różnymi państw. Podczas zjazdu Xmas G8 w Petersburgu spotkają się m.in. brytyjski Father Christmas, rosyjski Died Moroz, fiński Yleloupokki, francuski Pere Noel i niemiecki Weihnachtsmann. „Mikołaje z różnych zakątków świata będą promować światowy pokój pokazując rosyjskim dzieciom, że chociaż każdy naród jest trochę inny, w rzeczywistości mamy ze sobą wiele wspólnego” – mówi organizator szczytu Lev Levinson. „Tutaj w Petersburgu odbywał się już szczyt G8, ale ta bożonarodzeniowa wersja będzie dla wielu ludzi znacznie bardziej symboliczna” – dodaje. Mikołaje zjadą nad Nowę 31 grudnia.

# »NASZA GENERACJA PRÓBUJE ZATRZEĆ TE WSZYSTKIE OSTRZA, NIEPRZYJEMNE ZRĘBY« – MÓWI RENATA PUTZLACHER

## »Angelus« znaczy anioł

W Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie odbył się 10 grudnia br. „Kawiarni AVION, której nie ma...” chrzest najnowszego polsko-czeskiego tomiku wierszy założycielki tej poetyckiej kawiarenki, Renaty Putzlacher. W dzień późniejszego ochrzczona swój zbiorek także w klubie praskiego teatru „Černá labuť”, w ramach wieczoru pn. „Terra Interculturalis”. Po powrocie ze stolicy wyjechała do Domu Żwirki i Wigury w Clerlicku Kościelcu, gdzie czytała swoje wiersze, także z „Angelusa”, na spotkaniu Klubu Wspólnych Mężczyzn bez Łatających Maszyn. Przed tym ostatnim spotkaniem poetka udzieliła wywiadu naszej gazecie.

### Dlaczego „Angelus”, czyli „Anioł”?

Sama się nad tym długo i poważnie zastanawiałam... Chyba zaczęło się od mojej kolekcji aniołów. Tu, w cieszyńskim domu, koło kominka, stoi anioł Bronka Procnera – nasz anioł domowy. W latach 90., kiedy robiłam z ekipą Telewizji Wrocław kolejny program dotyczący Zaolzia (tzn. byłam ich przewodniczką i pomagałam w kwestiach merytorycznych), odwiedziłam Bronka Procnera. I zachwycałam się wtedy tym jego aniołkiem – „beskidziakiem”. I właśnie to, że stał przy wejściu do domu jego twórcy jako taki anioł domowego ogniska, zadecydowało. Zapylałam pana Bronka, czy byłby w stanie się z nim rozstać, a on się ociągał, był bowiem do niego bardzo przywiązany. Dopiero gdy mu powiedziałam, że mam małą córeczkę Agnieszka i chciałabym jej kiedyś tego aniołka przekazać, był miła pamiętkę „Beskidów i Śląska Cieszyńskiego, wtedy dopiero się zgodził. No i to był pierwszy anioł z mojego zbioru.

Następnym jest obraz Bronka Liherdy, który widziałam na jego wystawie w Karwinie. Pamiętam, że usiedliśmy na chwilę po wernisażu z Bronkiem i jego przyjaciółmi z Trójgąta Bermudzkiego, przyjemnie sobie rozmawialiśmy, a obrazy świeciły – to obrazy Bronka zawsze pięknie fosoryzują, kiedy zapada zmierzch. No i zobaczyłam jeden obraz w zielonych kolorach, bardzo mi się spodobał i wpłynął na mnie tak, że usiadłam i napisałam wiersz pt. „Kolos zaolziański”. No i Bronk miał gest, bo po opublikowaniu tego wiersza podarował mi swojego „Kolosa”. I dopiero kiedy napisałam mi wiersz, zauważyłam, że ów kolos ma skrzydełka. Więc najpierw napisałam wiersz o kolosie, o górach, o naszej ziemi, a dopiero później stwierdziłam, że ten kolos jest truchły właśnie przez fakt posiadania skrzydeł. I o ile anioł Procnera pilnuje naszego ogniska domowego w Cieszynie, gdzie wracamy co miesiąc w każde święta, to obraz Bronka Liherdy jest ze mną w Brnie.

No i takich aniołków mam w obu domach mnóstwo...

**Czy nie mogło mieć wpływu na powstanie „anielskiego” tomiku także to, że grałaś aniola w „Betejnie polskim” Lucjana Rydla w Scenie Polskiej?**

## Marionetki

Marynka bardzo się ucieszyła, że Święta już się skończyły. Co prawda jest na emeryturze, do pracy iść nie musi i mogłaby sobie przedłużyć nieco to świętowanie, ale ona gdzieś tam. Zaraz w środę rano wstawiła pranie do pralki i zajęła się odkurzaniem dywanów. Swójego Mędraka wprowiła tym w dziki szal. Bawiem moją starszą typ pralki, który przy wirowaniu wydaje dźwięki podobne do mlota hydraulicznego.

„Mój Boże, ty jak nie skłudzosz trzy dni, tak już żeś je isto nimocno” – wymamrotał z sypialni, obrócił się na drugi bok, głowę przykrył poduszką i zasnął.

A Marynka sprzątała w swoim królestwie, kurze ściepała, naczynia zmywała i cały czas była nie w humorze. Wtem do drzwi ktoś zapukał. „Prezesowo” przebiegło Marynke przez myśl i już wiedziała, że nie musi iść otwierać drzwi, bo Prezesowa sama sobie wejdzie. I rzeczywiście po chwili Prezesowa stała w drzwiach: „Na witej, Marynko, po świętach. Jak tam. Widzmy, że skłudzosz. Święnta ście w zdrowiu przeżyły!”

A wiesz, że o tej „anielskiej” przygodzie zupełnie zapomniałam? Dawne lata... Wtedy w tym przedstawieniu grali wszyscy, łącznie może nawet ze zwierzętami domowymi, kto tylko był żywy, wchodził na scenę, bo scenariusz wymagał na scenie tłumów. Najpierw byłam dokooptowana do roli góralki, bo wtedy śpiewaliśmy i tańczyliśmy z mężem (również członkiem kapeli) w zespole „Górole”. A anioł wynikał z tego, że zabrało aktorek do chorów anielskich. No i w ten sposób śpiewałam w teatrze w roli anioła...

Miłe wspomnienia, ale ten fakt nie miał żadnego wpływu na mój tomik.

**A nasze wspólne wspomnienie z Najazdu Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu? Nasi kolejni urządziłi wówczas piękny spektakl poetycki wprost przy grobie Angelusa Silesiusa, czyli Anioła Ślązaka...**

O, to na pewno... Nawet poczułam gęsią skórę przy tym wspomnieniu... Ta krypta, atmosfera... Nie wiem, jak ty to wtedy odebrałaś, ale ja byłam jeszcze bardzo młoda i błogo nieświadoma. Oczywiście, zdawałam sobie sprawę, że byli tacy poeci, że ten Śląsk nie był tak prostym i nieskomplikowanym regionem, jak się niektórym wydaje, że nie był on taki czarno-biały, jak nam starano się mówić. Ale wiem doskonale, że to przeżycie było ważne w dochodzeniu do dojrzałej świadomości. Chociaż byłam wtedy młoda i nie bardzo byłam pewna, w którym kierunku wyruszę.

Natomiast po trzydziestce to było już świadome poszukiwanie własnych korzeni i badanie śląskich zawiłości, śląskiej problematyki. I wtedy wrócił do mnie Angelus Silesius, w momencie, kiedy przygotowywaliśmy „Cieszyńskie nebe” oraz spektakl o Ondraszku. Zwłaszcza po „Niebie” oczekiwałam ataków ze strony patriotów z obu stron barykady. Staraliśmy się jednak z reżyserem, by spektakl był nieantagonistyczny, żeby nie był sztycher, wrogi i chyba te kopie udało się stępić. Poważnymi wyjątkami (i to po stronie polskiej) ataków nie było.

Natomiast zaskoczyły mnie reakcje po wystawieniu „Ondraszka – Pana Łysej Góry”. Oczywiście, mogliśmy wziąć z reżyserem Bogdanem Korkotkiem na warsztat „Godki śląskie”

i zrobić sympatyczne, wesołutkie przedstawienie dla dzieci, młodzieży, babć i dziadków. Nam jednak nie o to chodziło. Byliśmy ze współscenarzystą i autorem muzyki Tomaszem Koćką, już na tyle nabuzowani, na tyle pewni, że spektakl powinien poruszyć tematy, które nie były do 1989 r. artykułowane, że w końcu padła decyzja, by zająć się również skomplikowanymi sprawami wyznaniowymi.

**Zwłaszcza że czasy Ondraszka były epoką kontroformacji i walk wyznaniowych...**

Sporo o tych czasach czytałam, studiowałam i jedną z postaci, które musiały na mnie wpłynąć, był Angelus Silesius, który zmarł na trzy lata przed urodzeniem historycznego Ondraszka. Jan Scheffler, pierwotnie luteranin, nawrócił się na katolicyzm i w czasie bierzmowania przyjął imię Jana Anioła (Johannes Angelus). Jako autor „Cherubowego Wędrowca” stał się również katolickim poetą-mystykiem, co wywołało niemałe poruszenie w protestanckim Wrocławiu. Zwłaszcza, kiedy twierdzono, że „Wandersmanna” podyktowali mu aniołowie. Zainteresowało mnie to, że na Śląsku można być przez pół życia ewangelikiem, mistykiem, a po przejściu na katolicyzm przyjąć święcenia kapłańskie i stać się gorliwym kontroformatorem. I co najciekawsze – pomimo spektakularnej konwersji utwory Angelusa były popularne także wśród protestantów.

Angelus Silesius i jego tłumaczone na język polski przez samego Mickiewicza dwuwierszowe aforyzmy i sonety wpłynęły również na to, że zaczęłam pisać krótsze wiersze. Kiedyś w mojej poezji było bardzo wiele słów, a Angelus pomógł mi się wycofać. No i przede wszystkim w jego uniwersalistycznej poezji jest bardzo dużo miłości bliźniego swego. W czasie lektury doszedł do tego, o czym byłam zawsze przekonana: jeśli mam kogoś oceniać, na pierwszym miejscu musi być pytanie – na ile ten ktoś jest człowiekiem. Ludzkość moich rozmówców z współpracowników była zawsze dla mnie najważniejsza, a dopiero potem pytałam o wyznanie, narodowość czy przekonania polityczne. Wielu bowiem ortodoksyjnych wyznawców takiego czy innego systemu jest czasami głęboko nieludzkich. Wiem to z własnych doświadczeń – jestem praktykującą od dziecka, a w czasach komunizmu, jak wiemy, nie było łatwo. Od dziecka zatem poznawałam dwulicowość ludzi. Później zaś dostrzegłam, że fanatyczny wyznawcy jednego systemu potrafią w ciągu jednej nocy (mówiąc „po naszymu”), zmienić kabot”, przekonania i równie gorliwie wyznawać innego boga lub złoć cielca.

I o tym też jest mój zbiorek. Patrząc

na Angelusa Silesiusa, który też przecież zmienił swoje poglądy, natomiast potrafił zrobić to w sposób głęboki. Wierzę w głęboką konwersję tego człowieka. Natomiast wiele osób, które przesładowały nas kiedyś za to, że chodzimy do kościoła i na lekcje religii, po 1989 r. widziałam potem w chórach kościelnych i na czele procesji. Nie mam nic przeciwko nawróceniu, gdyby tylko tak głośno nie krzyczeli.

Przerazyli mnie również ataki, jakie pojawiły się po „Ondraszku” w związku z moim felietonem dotyczącym papieża. Autorki tych tekstów panowie Witkacy i Gombrowicz na pewno nazwałby „ciotkami kulturalnymi”. Naprawdę byłam przerażona brakiem zrozumienia moich intencji, bo np. w tamtym felietonie wyraziłam tylko swoje głębokie przekonanie, że kiedy ktoś wielki umiera, należy pozwolić mu godnie odejść i nie robić z jego śmierci medialnego wydarzenia, które dobrze się sprzedaje. Okazało się jednak, że wiele osób starało się upiec swoją pieczęć przy tej okazji, więc i mnie się dostało...

To były doświadczenia, które zawarłam w moim nowym zbiorze. Musiałam się z tego wszystkiego po prostu „wypisać”, musiałam, w jakis sposób zająć stanowisko. I stał ten anioł – jako symbol. Anioł Stróż, jako istota duchowa, a czasami też anioł stracony. Nie chodziło mi o tworzenie prywatnej angologii, po prostu anioł był dla mnie ważnym motywem. A że napisałam w swoim czasie „Niebo”, anioły siłą rzeczy musiały się pojawić. Natomiast na pewno – w związku ze skojarzeniami i licznymi pytaniami wiodącymi zekajających na dalszą część spektaklu – nie posunę się w kierunku pisania o lokalnym piekle, bo piekło jako temat mnie nie interesuje.

**Mówiłaś też na spotkaniu, że jest to tomik nostalgiczny, retrospektywny, a przede wszystkim o twórcy powrocie w Beskidy. Nie tęsknisz w Brnie za górami?**

Przez całe moje dzieciństwo byłam typowym dzieckiem z osiedla. Ale wszystkie soboty i niedziele spędzałyśmy u babci ze strony matki w podkoczkowskiej wsi Międzywiecie, gdzie te Beskidy są troszeczkę w dalsi. Natomiast babcia ze strony ojca mieszkała pod Małą Czanortą, między Ustroniem i Wisłą, czyli w Beskidach. I tam w tych pięknych kulisach spędzałyśmy z braćmi każde wakacje i traktowałyśmy te góry jako naturalne to. Dlatego do dziś źle się czuję na terenach nizinnych. Kiedy jadę pociągiem do Brna, wiem, że na Hanę jest pięknie – te pola malowane zbożem rozmaitem – ale cieszę się, gdy krajobraz zaczyna się trochę faldować.

I dlatego kiedy wybierałamsi miejsce, gdzie będziemy w Brnie mieszkać, zdecydował widok z okna. Widzę stąd bowiem całą piękną połoninę panoramę – wzgórza, góry, Pałaciego Wrch itp. Przed laty, kiedy poszłam na studia do Krakowa, siłą rzeczy stałam się osobą miejską. Teraz, kiedy mieszkam w Brnie, również nią w pewnym sensie jestem. Ale góry są mi wciąż potrzebne, wciąż do nich tęsknię.

Zresztą uważam, że do gór się dorasta. To jest jak gdyby mój drugi powrót, taki świadomy. Bo kiedyś to były tylko kulisy, miejsca oswojone



Renata Putzlacher

i rodzinne. Kiedy poumierali moi dziadkowie, powroty stają się bolesne, skłaniają do refleksji. Ludzie odchodzą, a góry trwają. Stąd ta nostalgia, powroty do korzeni. W moim zbiorze chciałam ogarnąć Beskidy jeszcze raz, jako osoba dorosła – nie tylko jako miejsce wędrowek, ale również poprzez historię i podania, stare przewodniki turystyczne i widokówki, których jestem namiętną zbieraczką. Chciałam te góry zobaczyć już nie jako kraj lat dziecińczych, ale spojrzeć na nie oczami świadomej, dojrzałej osoby.

**Oczytałaś się przy chrzcie „Angelusa” przyjaciółmi: Radovan Lipus, Tomáš Kočko, Petr Hruška, Ewa Gołębowska... To wszystko ludzie sporo znaczący nie tylko w naszym regionie, ale w całej Polsce czy Czechach.**

Zastanawiałam się bardzo długo nad tym, kogo wybrać na patronów i chrzestnych „Angelusa”. Chciałam, żeby to byli ludzie, z którymi przez ostatnie lata najbliższe współpracowałam. Uważam, że to jest logiczne i w porządku, ponieważ oni czasem nie zdają sobie nawet sprawy, że byli inspiracją do wielu przemyśleń, które starałam się w moich wierszach umieścić.

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego nie zachowałam pewnej proporcjonalności między narodowościami... Ale mnie takie podziały nie interesują – wyklócanie się o ilość, procenty. Jak pomyśle, ile na tym spotkaniu zabrakło zdań w języku polskim z ust moich czeskich (a raczej morawskich i śląskich) przyjaciół, to jestem z nich dumna. Radovan przez cały czas mówił po polsku, Tomáš śpiewał po polsku. I nie były to z ich strony tanie ani puste gesty. Wiem, że oni nie są nacjonalistami, to są ludzie otwarci. I dlatego właśnie są moimi przyjaciółmi. Bo nie wyobrażam sobie, żebym mogła się otworzyć w wobec kogoś, kto jest pozamykany na innych ludzi, na inne wartości. A moi przyjaciele są ludźmi bez barykad w sobie. Nie mogłabym chyba zrealizować takich pomysłów, jak np. „Cieszyńskie nebe”, z ludźmi, którzy by się wykiłbaci o liczbę słów w jednym albo drugim języku. To bardzo tolerancyjni, inspirujący i twórcy artyści. A przede wszystkim są lokalnymi patriotami, pomimo że są znani także poza granicami regionu.

Uważam, że to jest kwestia generacyjna. Nasza generacja jest ta, która próbuje zatrzeć te wszystkie ostrza, nieprzyjemne zręby. Cały ten balast, którym obarczyła nas historia. A po nas przejmą ster młodzi, którzy będą już rozmawiali bez nienawiści i zastrzeżeń, bez uprzedzeń, które pojawiają się jeszcze zanim podamy sobie ręce. Zgoda buduje, a szable i zbroje trzeba schować do lamusa, żeby dzieci znów nie zaczęły się nimi bawić...

Rozmawiał: JACEK SIKORA



## Sylwestrowy bal

Głosik z Ludmiłą zajęli się przygotowaniem balu sylwestrowego. Zaprośili do siebie Mateuszka i Tymka. Chłopaki obiecały przygotować jakieś zabawy, wszak to ich specjalność. O paru z nich możemy przeczytać w dzisiejszym numerze. A Głosik i Ludmiła zajęli się dekorowaniem redakcji.

– Wiesz co, Ludmiłko? Gdyby tutaj dzisiaj wpadł redaktor, niezłe by się zdziwił – uśmiechnął się Głosik.

– Masz rację. Tyle balonów w redakcji chyba jeszcze nie było. Już nie mam sił dmuchać – zżeczona Ludmiła opadała na krzesło. Koło nich leżało chyba z tysiąc balonów, bibuły i różnych innych lańcuchów do powieszania. Nasi bohaterzy przynieśli olbrzymią drabinę i zaczęli przystrajając redakcję. Ludmiła stała pod drabiną i przytrzymywała ją, a Głosik wieszal bibułę, lańcuchy specjalnie na tę okazję przygotowane i oczywiście balony. Ludmiła starała się przezwyciężyć swój lęk wysokości, ale wystarczyło, że wyszła na pierwszy szczebel drabiny a już nogi się pod nią uginały. Całe zrobiły się z galarety i Ludmiła musiała zejść. Za to Głosik nie bał się niczego. Wchodził na najwyższe szczeble i jeszcze

czasami stawał tam na jednej nodze. Wtedy Ludmiła krzyczała ile sił w płucach, żeby się nie wygubił, bo przecież spadnie. Ale Głosik oczywiście jej nie słuchał. W tym momencie weszły do redakcji krasnale, Ludmiła się chciała z nimi przywitać, pusiła na chwilę drabinę, a Głosik akurat stał na jednej nodze. Drabina się zachwiała, Głosik też. Próbował złapać równowagę, ale równowagi nie złapał. Za to złapał się lampy. Drabina spadła na Ludmiłę a Głosik wisiał na lampie.

– Głosiku, nic ci się nie stało?! – krzyknął jeden przez drugiego Ludmiła i krasnale i szukali Głosika na podłodze między balonami. Nie zauważyli bowiem, że Głosik wisi na lampie. A Głosik wisiał już tylko na jednej ręce i z ostatnich sił zawołał – Tutaj jestem! – i spadł. Szkoda, że nie widzieliście min Ludmiły i krasnali, kiedy zobaczyli spadającego Głosika. Całe szczęście pod lampą leżała sterła lańcuchów i balonów, więc Głosik miał miękkie lądowanie.

– Co tak patrzycie? Nic się nie stało, ale fajne latanie! – zawołał do przyjaciół, którzy zostali stać, jak wróci. – Wystraszyłeś nas, przecież mogło

## Przysłowia

*Dzień Sylwestrowy pokaże czas lipcowy.*

*Na Sylwestra mroźno, zapowiedź na zimę mroźną.*

*W noc sylwestrową pogodnie, będzie kilka dni pogodnie.*

*Gdy w Nowy Rok skwar i upał, baran wilka będzie chrupał.*

*Na Nowy Rok przybywa dnia o barani skok*

*Gdy Nowy Rok nastąpi*

*z czerwona zorzą,*

*w tym roku niepogody i wiatry się mnożą.*

ci się coś stać – strwofała go Ludmiła – proponuję, by reszty balonów nie wieszac. Jeszcze komuś z nas stanie się krzywda.

– A ja mam pomysł. Napiszemy na balonach życzenia i wysyłamy je do naszych czytelników! – zawołał Głosik.

– Super! – podchwyciły pomysł krasnale.

Jeżeli więc w Sylwestra zobaczycie na niebie małe punkciki, to wiedźcie, że są to balony Ludmiły, Głosika i krasnali, którzy w ten sposób życzą wam:

**DUŻO SZCZĘŚCIA, ZDROWIA I UŚMIECHÓW, DOBRZYCH OCEN, WSPANIAŁYCH PRZYJACIÓŁ, I SAMYCH MIŁYCH DNI W NOWYM 2007 ROKU!**

**KROPKA**

Rubrykę przygotowała:

**HALINA SIKORA**

## W CO SIĘ BAWIĆ?

Głosik z Ludmiłą otrzymali bardzo ciekawy list od Asi. Skarżyła się w nim, że rodzice nie chcą wypuścić jej na bal sylwestrowy i będzie musiała zostać w domu. A to najgorsza sytuacja w życiu nastolatki. W zamian zaproponowali, że może do domu zaprosić koleżanki. Asia najpierw się ucieszyła, ale zaraz potem zaczęła się zastanawiać, jakie zabawy zaproponować koleżankom, żeby się nie nudziły i ten Sylwester był bardzo udany. I wpadła na pomysł, by wypytać o te zabawy Głosika i Ludmiłę. Ci zaraz pobiegli z listem za krasnalami, wszak Sylwester już za parę dni.

Tymek z Mateuszkiem zaczęli się

zastanawiać, jak to odpisać Asi. Przecież one, krasnale, to specje od zabaw, więc muszą coś wymyślić. Usiadły za swoimi maleńkimi biurkami i zaczęły spisywać najfajniejsze zabawy, jakie tylko przyszły im do głowy.

### Stylistka

Możecie bawić się w stylistki i wykonać wzajemnie na sobie prawdziwe karnawałowe makijaże i fryzury! Potem czas na szaloną sesję fotograficzną. Zróbcie sobie dużo zdjęć. Albo pokaz mody. Za kilka lat będziecie „z leżą w oku” wspominać tego Sylwestra!

### Kalambury

To sprawdzona rozrywka nawet

wśród dorosłych. Wybieracie między sobą jedną osobę, która pokazuje np. tytuł filmu. Reszta grupy odgaduje. Można odgadywać tytuły filmów, przysłowia, nazwy rzeczy albo czynności, salwy śmiechu gwarantowane!

### Dubbing

Trzeba włączyć znany wszystkim film albo odcinek serialu i podzielić między siebie role. Potem wystarczy wyłączyć dźwięk i na bieżąco wymyślać nowe, śmieszne kwestie naszych bohaterów.

Potem Tymek z Mateuszkiem proponują dzikie tańce w rytmie najnowszych przebojów – wszak to Sylwester. I nie przegapcie północy!

## Głosikowa korespondencja

### Święty Mikołaj u Ekoludków

Dla gródeckich przedszkolaków, czyli Ekoludków, jest 6 grudnia zawsze świętem, którego nie mogą się doczekać. A że w tym roku większość naszych Ekoludków to raczej jeszcze malutkie „Ekoludziki”, więcej niż zwykle zebrało się w przedszkolu towarzyszących im mamusi. O, przepraszam, był także jeden tatuś. Wszyscy niecierpliwie czekali na przybycie gości, rozmawiając, jak też Mikołaj do nas dotrze, gdy zamiast śnieżnej zimy na dworze deszczowa wiosna.

Wtem rozległy się dzwoneczki u drzwi i wchodził św. Mikołaj z diabłem. Nazw miły święty okazał się osobą wielce pomysłową i po prostu przyjechał na rowerze. Zaraz za nim do sali zabaw wpadła reszta towarzystwa, czyli anioł i jeszcze jeden diabeł, na... hulajnogach, wycinający artystyczne ewolucje (przy czym obladowani byli różnymi tajemniczymi pakunkami). Na widok diabłów niektórych Ekoludkom – na co dzień bardzo odważnym – nieco zrzędył minki. Bo jak tu się nie bać, gdy diablisko takie rogate, kudłate, wymachuje widłami i w dodatku grozi wśmądzeniem do wora...

„Witaj, święty Mikołaju, co przychodzisz do nas z rają” – mówily w wierszu na powitanie milego gościa wszystkie Ekoludki. I dodały jeszcze wspólną piosenkę o tym, jak to Mikołaj się zbliża i dzieci się radują. Potem przyszła kolej na mały „rachunek sumienia” każdego Ekoludka. W swej „Księdze” miał św. Mikołaj uwagi o każdym z nich. I nie tylko same grzeszki. Dużo chwalił – za zachowanie nie tylko w przedszkolu, za postępy, za pomoc kolegom, za ładne śpiewanie, tańce i sukcesy sportowe. Po prostu wiedział, kto jaki jest – a więc też i o tym, czym chwalić się niewpada, ale zdarza się. Bo nieraz ktoś grzeszył przy jedzeniu, inny znów płał figle kolegom, inny czynił lubi podokuczać, rozrzuca kolegom zabawki, kłóci się (a bywa, że i bije), komuś nie chce się spać w przedszkolu lub w ogóle tam przychodzić... „Winni” oczywiście przyrzekli Mikołajowi poprawę. Niemal każdy Ekoludek dodawał jeszcze dla Mikołaja piosenkę lub wierszyk. Niektóre ukryte bezpiecznie w ramionach mamusi lub pocieszane przez aniołka. Podarunek był dla każdego: pudełko czekoladek i elementarzyki



dla przedszkolaków, małe przytulanki dla tych maluchów, które przyszedł z mamusiami, ale jeszcze nie chodzą do przedszkola.

Św. Mikołaj miał w zanadrzu dla wszystkich Ekoludków jeszcze jedną niespodziankę: w zamian za obietnicę poprawy „chłopaki nie będą się bić” zostawił dla wszystkich w przedszkolu te dwie wspaniałe, nowiutkie i kolorowe hulajnogi, na których przyjechał jego święta. Diablisko co prawda się krzywiło na ten pomysł, ale potem stwierdziło, że i tak sobie z dalszym transportem poradzi. Czarciska jeszcze przypomniały Mikołajowi, że trzeba sprawdzić, czy i panie w przedszkolu były grzeczne. Niespodzianki nie było i diablisko wory zostały puścić.

Jeszcze jedna wspólna ekoludkowa piosenka o Mikołaju, jedna koleśka a na zakończenie wspólna fotografia całej dzieciarni ze świętym Mikołajem i jego towarzystwem.

Mile przedpołudnie zakończyły mamusie pogawędkę przy kawie i ciastku, podziwiając żręczność swych pociec, trenujących już jazdę na „mikołajowych” hulajnogach. W tajemnicy dowiedziałam się, że św. Mikołajowi z prezentami doradzali i pomagali przedstawiciele Macierzy oraz mili sponsorzy – pp. Cieślarowie. Im wszystkim należą się serdeczne podziękowania.

Lidia Kluz

## TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

(99)

## Pietwałd II

Pierwszą szkołę w Pietwałdzie założono w 1791 r. Mieściła się w drewnianej chacie, miała jedną izbę lekcyjną i pokój dla nauczyciela. Nad drzwiami widniał napis „Triviumittelschule”. Koszty budowy pokrył hrabia Jan Larisch-Mönnich. Potem trzeba było rozwiązać problem, kto w nowopowstałej szkole będzie nauczał. Wówczas zwrócono się z prośbą do Bernarda Schewczika, absolwenta gimnazjum w Opawie, który w Pietwałdzie przejął gospodę. Na prośbę mieszkańców Pietwałdu zgodził się zaniechać dotychczasowej działalności i zostać nauczycielem. Na stanowisku tym pozostał do 1819 r. Po jego śmierci rodzina Schewczików trudniła się nauczaniem pietwałdzkich dzieci jeszcze przez 80 lat. Szkoła ta była do połowy XIX wieku morawska, potem utrakwistyczna.

W 1854 r. wybudowano w sąsiedztwie kościoła murowany budynek szkolny (na zdjęciu). Głównym inicjatorem budowy był ówczesny hetman z Frydku, Schaschetzi. Potrzebny bud-

lec ofiarował hrabia Henryk Larisch-Mönnich. Uroczyste rozpoczęcie budowy odbyło się 24 kwietnia 1854 r., w dniu ślubu cesarza Franciszka Józefa I z arcyksiężną Elżbietą Bawarską. W tym samym dniu obchodził swe imieniny wójt Pietwałdu Jerzy Vicherek. W miejscowym kościele najpierw odbyło się uroczyste nabożeństwo, potem ksiądz poświęcił kamień węgielny. W szkole były dwie klasy, mieszkanie dla kierownika oraz mały pokój dla nauczyciela. W sąsiedztwie znajdowały się chlewy oraz drzewnik. W roku 1877, do pierwotnie parterowego obiektu dobudowano jedno piętro. Do szkoły też uczęszczały przede wszystkim dzieci miejscowych Polaków. W latach 1877, 1878 i 1893 otwarto trzecią, czwartą i piątą klasę. Potem w Pietwałdzie wzniesiono nowy budynek szkolny.

Obiekt byłej szkoły przy kościele służy obecnie jako biblioteka miejska. Na budynku znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona miejscowym ofiarom drugiej wojny światowej.

CZESŁAW GAMROT



Budynek byłej szkoły przy kościele, do której uczęszczały przede wszystkim dzieci pietwałdzkich Polaków. Obecnie mieści się tutaj biblioteka miejska.

## 150 pieśni

(102)

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMIEC

Ułani, ułani

1. U - ła - ni, u - ła - ni, si - we ko - nie  
ma - cie, Po - ja - dę za wa - mi, jed - ne - go mi  
da - cie. Hej, hej, u - ła - ni, ma - lo - wa - ne  
dzie - ci, Nie - jed - na pa - nien - ka za wa - mi po - le - ci.

- Bo już tu nie mogę wysiedzieć spokojnie,  
Gdy mój miły Jasio daleko na wojnie,  
Hej! hej, ułani...
- O moja dziewczyno, siadaj na bułankę,  
Pojedziemy razem do twójgo Janka,  
Hej! hej, ułani...
- Siadaj na konika, siadaj na rączego,  
Pojedziemy razem do twójgo milego,  
Hej! hej, ułani...
- Niejedna panienka i niejedna wdowa,  
Za wami do piekła polecieć gotowa.  
Hej! hej, ułani...
- Panna umierała, jeszcze się pytała,  
Czy na tantym świecie ułani będziecie?  
Hej! hej, ułani...
- Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,  
Uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.  
Hej! hej, ułani...
- Niema tego domu, niema takiej chatki,  
Żeby nie kochały ułana mężatki.  
Hej! hej, ułani...

**KOKTAJLE, KOKTAJLE**

**Cassisina**  
- short drink

**Składniki:** 50 ml wódki; 1/8 limony; 20 ml likieru creme de cassis; 3-4 kostki lodu, pokruszone.

**Przygotowanie:** Do szklanki typu old-fashioned wycisnąć sok z limony. Włożyć pokruszony lód i dodać pozostałe składniki. Mieszać łyżką barową przez 8-10 sekund. Zaraz podawać.

**Bronx**  
- short drink

**Składniki:** 30 ml ginu; 20 ml świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy; 10 ml wytrawnego wermutu; 10 ml czerwonego wermutu; 1 wisienka koktajlowa; 5-6 kostek lodu.

**Przygotowanie:** Do shakera włożyć kostki lodu, wlać gin, sok z pomarańczy i obydwa wermuty. Shaker zamknąć. Koktajl energicznie mieszać przez 8-10 sekund. Przelać do szklanki typu old-fashioned. Zaraz podawać.

**Pink banana**

**Składniki:** 80 ml nektaru bananowego; 30 ml świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy; 10 ml grenadyny; 3-4 kostki lodu.

**Przygotowanie:** Do shakera włożyć kostki lodu, wlać pozostałe składniki. Shaker zamknąć. Koktajl energicznie mieszać przez 8-10 sekund. Przelać do szklanki typu old-fashioned. Zaraz podawać.

**Killer Punch**

**Składniki:** 40 ml wódki; 5 ml likieru Midori; 5 ml likieru amaretto; 130 ml soku żurawinowego (żurawinowego koncentratu); 4-5 kostek lodu.

**Przygotowanie:** Do szklanki typu highball włożyć kostki lodu i wlać pozostałe składniki. Mieszać łyżką barową przez 8-10 sekund. Zaraz podawać.

**Ice tea**  
z doładowaniem

**Składniki:** 155 ml cejlońskiej herbaty; 15 ml świeżo wyciśniętego soku z cytryny; 10 ml syropu z cukru trzcinowego; 10 ml rumu; 1 plasterka cytryny; 4-5 kostek lodu.

**Przygotowanie:** Zaparzyć herbatę, przecedzić i odstawić do ostygnięcia. Do shakera włożyć kostki lodu, wlać herbatę, sok z cytryny i syrop cukrowy. Shaker zamknąć. Koktajl energicznie mieszać przez 8-10 sekund. Całość przelać do szklanki typu highball. Do koktajlu włożyć plasterka cytryny. Zaraz podawać.

**Drink**  
**Jamesa Bonda**

**Składniki:** 3 miarki Gordon Ginu; 1 miarka wódki; pół miarki Kina Lillet; skórka cytrynowa; lód.

**Przygotowanie:** Intensywnie wstrząsać razem z lodem, a następnie dodać spiralkę ze skórki cytryny. Dla mniej wietrznosci dodajemy, że Kina Lillet jest rodzajem likieru owocowego, produkowanego we Francji od 1895 roku i nazywanego „the apéritif of Bordeaux”. Trunek możemy zastąpić wytrawnym wermutem (moc 12-20 proc.) w tej samej proporcji. (r)



JAPONCZYCY WYPIJAJĄ HEKTOLITRY SAKE, HISZPANIE ZAJADAJĄ SIĘ WINOGRONAMI

**Tańce, hulanki, swawola**

Jeszcze przed stu laty w kraju ostatni dzień roku, zamiast na uczynnych zabawach i balach, spędzano na zakrapianych biesiadach. Nikomu nie przyszło do głowy, by bawić się z tego powodu, że mija rok - sylwestra w ogóle nie obchodzono.

Tymczasem Austriacy, w czasach panowania cesarza Franciszka Józefa, bawili się na prawie 200 balach i maskaradach. Najbardziej ucznia zabawa odbywa się do dziś w gmachu opery wiedeńskiej.

Francuzi wylęgają na Pola Elizejskie, które są wtedy jedną z najbardziej niezwykłych ulic świata - miliardy żarówek rozświetlających konary i gałęzie drzew tworzą, od placu Concorde po Łuk Triumfalny, niezwykłą migolliwą arterię. I choć ruch samochodowy nie zamiera, z otwartych szyb słychać bez przerwy życzenia: *bonne annee*. W zwyczaju jest oczekiwanie nadejścia północy także w kafejkach,

bistrach i restauracjach. Każdy lokal na tę okazję przygotowuje specjalne menu.

Sylwester w Hiszpanii, czyli „Nochevieja”, po polsku Stara Noc, przynajmniej do godziny 24. zwykle obchodzi się z rodziną. Na największych placach w miastach organizowane są popularne fiesty noworoczne, które rozpoczynają się około godziny 23. i trwają do rana. Największa taka fiesta odbywa się na placu



Puerta del Sol w Madrycie. Uczestniczą w niej tysiące osób. Nadchodzący nowy rok ogłasza dwanaście uderzeń dzwonu. Każdy uczestnik zabawy ma przygotowane wcześniej toreбки z dwunastoma winogronami, które rozdaje się na placach. Z każdym gongiem trzeba zjeść jedno winogrono, co ma przynieść szczęście na następny rok. Później wypija się kieliszek przyznanego ze sobą *cava* - hiszpańskiego szampiana i składa życzenia. Sylwester obchodzony jest także w restauracjach. Za wykwinną kolację sylwestrową trzeba zapłacić ponad 50 euro od osoby. W Madrycie często wydaje się na nią po kilkadziesiąt euro.

Zabawa przy ołkasetach, połączona z programem noworocznym, pokazami, losowaniem nagród itd., trwa do rana. Kończy się tradycyjnym śniadaniem składającym się z tzw. *churros* (ciasteczka smażone na oleju) i gorącej czekolady.

Szwedzi w latach 90. XIX wieku zapoczątkowali jedyną w swoim rodzaju noworoczną tradycję, której są wierni do dziś dzień. Krótko przed północą w sztokholmskim parku narodowym gromadzą się tysiące ludzi, by wysłuchać recytacji wiersza angielskiego poety Alfreda Tennysona „Bijcie dzwony”. A potem noworoczne życzenia składają sobie przy dźwiękach dzwonów trzynastu katedr bijących w całej Szwecji.

Japonczycy zamiast o szaleństwach, myślą raczej o swoich grzechach. Panowie w sylwestrowy wieczór wypijają hektolitry sake, która ma ponoć spłukać wszystkie niepowodzenia, jakie ich spotkały w minionym roku. Przed północą udają się w całą rodziną do buddyjskich świątyni, gdzie punktualnie o północy rozlega się 108 uderzeń dzwonów wyzwalających wiernych z takiej samej ilości grzechów. (Opr. wak)

**Warto wiedzieć**

**SPOSOBEM NA BŁYSKAWICZNE POBUDZENIE ORGANIZMU JEST KĄPIEL Z DODATKIEM AROMATYCZNEJ PIANY**

**Te ostatnie pół godziny**

Nawet jeśli nie masz czasu na fryzjera czy kosmetyczkę, możesz świetnie wyglądać w ten jedyny wieczór w roku. Użyj preparatów, które w mgnieniu oka uczynią cię piękną.

**Odrzuć kąpiel.** Na kąpiel zarezerwuj sobie przynajmniej 15 minut. Do wody dodaj piany do kąpieli z serii AA Plus Home spa firmy Oceanic. Jest dość droga, ale polecamy ją na tę wyjątkową okazję. Aromatyczna kompozycja mandarynek, jaśminu, róży i pizma szybko cię odpręży. Umyj też ciało peelingiem z tej samej serii z ekstraktem z liści oliwki. **Nasza rada:** Sposobem na błyskawiczne pobudzenie organizmu jest zanurzenie się w wodzie o temperaturze 37-38 st. C. Kąpiel powinna trwać 5 minut. Tyle trzeba czasu, by doszło do zrównania temperatury wody i skóry.

**Błyskawiczny lifting.** Jeśli twoja cera potrzebuje natychmiastowej pomocy, sięgnij po kosmetyk, który podziała niczym lifting i sprawi, że twoja twarz za cały wieczór pozostanie gładka, napięta i promieniąca świeżością. Serum błyskawicznie liftingujące Avonon, pojedynką skórę i poprawia jej koloryst. spłyca zmarszczki oraz eliminuje oznaki zmęczenia. Cerze suchą wystarczy samo serum, na tłustą jeszcze krem z aktywnymi składnika-

mi. Polecamy krem z wyciągiem z żeń-szenia. **Nasza rada:** wklepując serum i krem, omijaj obrzeża powiek. Aktywne substancje nie powinny dotrzeć do słuzówki oka, bo mogą spowodować podrażnienie rogówki.

**Magiczny fluid.** Makijaż będzie wyglądał odświeżenie, jeżeli rozświetlisz go srebrnymi i złotymi kosmetykami. Możesz nimi ozdobić oczy, usta, policzki, szyję, ramiona czy dekolt, a nawet włosy. Lekko polyskujka skóra przyciągnie uwagę. Wyda się też znacznie gładsza, bo lśniąca drobinki odbijają i rozpraszają światło. **Nasza rada:** Do makijażu w ciepłej tonacji użyj złotego kosmetyku. Do chłodnego - srebra.

**Superzel do włosów.** Najmodniejszą fryzurę możesz zrobić w 5 minut przy pomocy Frezer - Welli, szybko schnącego żelu. Nadaje się też do nowoczesnych młodzieżowych uczesań. Ułożoną już fryzurę spryskaj płynem Soin Eclat Prolongateur - Yves Rocher lub nabyszczającym lotionem w żelu - Szyling Oil - Welli. Te preparaty pogłębiają kolor i nadają włosom brylantowy blask. **Nasza rada:** Do układania fryzury używaj preparatów, które nie tylko ją utrwalają, ale zawierają także składniki zapobiegające wysuszeniu włosów, np. witaminę B5, witaminę E, substancje ułatwiające ich rozczesanie. (P)



**BOLI NAS GŁOWA, CHCE NAM SIĘ PIĆ, ŻOŁĄDEK SZWANKUJE, CZUJEMY SIĘ KIEPSKO**

**O**d świąt Bożego Narodzenia trwa okres rodzinnych spotkań, tuż przed nami Sylwester i karnawał, w którym nie unikniemy okazji do jedzenia i picia, dlatego warto wiedzieć jak ustrzec się przed przejedzeniem i kacem.

Nie rezygnujmy z jedzenia, nie zaczynajmy się teraz odchudzać, na to będzie czas po świątach i karnawale. Dobrą metodą, by uniknąć przejedzenia jest raczej próbowanie wielu potraw, niż najeżdanie się do syta naszej ulubioną, bo odmawianie, gdy czujemy lub chcą nałożyć nam czegoś na talerz, tylko psuje humor wszystkim obecnym. Dobrym sposobem, by uniknąć przykrych efektów przejedzenia typu wzdęcia czy uczucie nadmiernej pełności żołądka, jest jedzenie powoli, gryząc dokładnie każdy kęs. Istotne jest też prawidłowe oddychanie podczas jedzenia. Przy stole, jedząc, bardzo często rozmawiamy, więc postaramy się, by tematy były mile dla każdego i nie mówimy z ustami pełnymi jedzenia, bo to przecież niegrzeczne i niezdrowe. W trakcie jednoczesnego jedzenia i mówienia polykamy powietrze, co może spowodować czkawkę lub późniejsze wzdęcia. A najlepiej spędzić Sylwestra tańcząc, płyną z tego same korzyści - ruszamy się, nie mamy zbyt wiele czasu na jedzenie i picie.

Jak sobie jednak radzić, gdy już przydarzy się nam niestrawność? Możemy sobie pomóc pijąc

małymi łykami ciepłą, świeżo zaparzoną herbatę miętową, napar z kopru włoskiego czy biorąc któryś z farmaceutyków (dostępnych bez recepty) łagodzących skutki przejedzenia, zgagę, wzdęcia, ból brzucha.

Doświadczeni radzą, by się przygotować, szykując na dzień następný iakaś kwaśna zupa foer-

Poniżej dwa przepisy na zimny i gorący napój dobry na... dzień następný.

**Koktajl pomidorowy:** 1 szklanka soku pomidorowego; 1 łyżka ketchupu; 1 łyżeczka soli selerowej; 2



**Po prostu mamy kaca**

kowa, kapuśniak) lub zaopatrując swoją lodówkę w kefir, masłankę, sok pomidorowy. Bardziej zdecydowani szykują sok z kiszonych ogórków czy kiszonej kapusty, kwas burakowy, zaopatrują się w apteczki w gotowe preparaty „na kaca”, zestawy witaminowe czy po prostu w środki, które są dla nich skuteczne na ból głowy.

Ale najlepiej byłoby nie przesadzić, choć - nawet, jeśli zachowamy umiar w piciu alkoholu i po przestaniemy na lampce wina i spełnieniu toastu noworocznego kieliszkami szampiana - może się okazać następnego dnia, że czujemy się kiepsko, boli nas głowa, chce nam się bardzo pić, a żołądek szwankuje, czyli po prostu mamy kaca. Jak sobie radzić? Przede wszystkim wycisnąć się, wziąć ciepłą kąpiel, zakończoną chłodnym, orzeźwiającym prysznicem. Potem idźmy do kuchni i przygotujmy sobie coś do picia, co postawi nas na nogi.

kostki lodu; 1 plasterka cytryny. Wymieszać wszystkie składniki i pić małymi łykami. **Kawa z cytryną:** 1 kostka cukru; 1 cytryna; 1 filiżanka świeżo zaparzonej kawy. Do kubka włożyć kostkę cukru, zalać gorącą kawą, wcisnąć kilka kropli cytryny i wypić. (int)



# Kronika Rodzinna

Dnia 25. 12. 2006 minęła 52. rocznica śmierci naszej Mamy

śp. **AGNIESZKI KOLONDRY**

W czas dnia 28. 12. 2006 przypominamy sobie 30. rocznicę śmierci naszego Ojca

śp. **JÓZEFA KOLONDRY**

O chwilę wspomnień proszą synowie i córki z rodzinami.

RK-215

Dnia 27. 12. 2006 minęła 2. rocznica śmierci

śp. **MIECZYŚLAWY KOLONDRY**

O chwilę wspomnień prosi Janka z rodziną.

RK-216

17 grudnia minęły dwa lata od bolesnej chwili, gdy zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp. **ZBIGNIEW NAJDER**

z Karwiny. Z szacunkiem i miłością wspominają żona, syn i córka z rodzinami.

GL-660

Dnia 29 grudnia mija 4. rocznica śmierci mojej Mamy

śp. **MARII RUCKIEJ**

z Karwiny Kopalni. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka i najbliżsi.

RK-204

Dnia 28. 12. 2006 przypada 45. rocznica śmierci

śp. **HENRYKA PALOWSKIEGO**

z Olbrachcic Zamościa. Natomiast 11. 2. 2007 minie 40. rocznica śmierci Jego Żony

śp. **ZOFII PALOWSKIEJ**

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi najbliższa rodzina.

GL-635

## Co w kinach

**KARWINA - Centrum:** Sezon na misia (28, 29, godz. 15.30); Ludzkie dzieci (28, 29, godz. 20.00); Pachnidło (28, 29, godz. 17.30); **Reflex:** Piękność w opalach (28, 29, godz. 17.00, 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Wpuszczony w kanał (28, 29, godz. 16.00); Stormbreaker (28, 29, godz. 17.30); Ludzkie dzieci (28, 29, godz. 20.00); **HAWIERZÓW - Centrum:** Express polarny (28, 29, godz. 15.30); Eragon (28, 29, godz. 17.45, 20.00); **CIESZYŃ - Piast:** Sezon na misia (28, godz. 14.30, 16.15); Apocalypso (29, godz. 15.00, 17.30, 20.00); Step up - taniec zmysłów (28, godz. 18.00).

## Co w terenie

**BYSTRZYCA - Klub Seniora i Klub Kobiet** MK PZKO zapraszają członków i sympatyków na wigilijkę 3. 1. o godz. 16.00 do Domu PZKO.

**KARWINA RAJ - Kluby Kobiet i Seniora** MK PZKO zapraszają swych członków na wspólne spotkanie 29. 12. o godz. 16.00.

**LUTYNIA DOLNA - MK PZKO** zaprasza na walne zebranie z wigilijką 29. 12. o godz. 16.00 do małej sali Domu Kultury.

**NOWY BOGUMIN - zarząd MK PZKO i Klub Kobiet** zapraszają na tradycyjną wigilijkę do Domu PZKO 29. 12. o godz. 15.00. Program: zespół „Rychwaldzianie”, koledy, opłatek i domowe ciasteczka.

**OLBRACHCICE - zarząd MK PZKO** zaprasza na wigilijkę 28. 12. o godz. 17.00 do Domu PZKO.

**SKRZECZÓŃ - MK PZKO** zaprasza 29. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO na wigilijkę połączoną ze spotkaniem z tegorocznymi jubilatami Koła. Program: chór „Hasło” oraz gościnnie kapela „Kamraci” z Błędowic.

Wczoraj, 27 grudnia, minęło sześć lat od dnia, gdy zmarła nasza Nieodżałowana Matka

śp. **MUDR. JANINA MRÓZEK**

z Karwiny Darkowa. Pomódlmy się za Jej duszę i wspomnijmy Jej życiwe serce! Za pamięć dziękują córki Jolanta i Bogdana.

GL-659

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i przyjaciół, że dnia 22. 12. 2006 r. zmarła w wieku 66 lat nasza Najukochańsza Matka, Babcia, Szwagierka

śp. **AURELIA DROBISZ**

z Cierlicka. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 28. 12. 2006 o godz. 13.00 z Domu Obrzędów Pogrzebowych w Cierlicku. Następnie ciało Jej zostanie złożone na cmentarzu przy Kaplicy ewangelickiej nad Zaporą Cierlicką. Zasmucona rodzina.

GL-666

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24. 12. 2006 zmarła w wieku 85 lat nasza Droga Siostra, Szwagierka i Ciocia



śp. **HELENA SZELIGA**

zamieszkała w Dolnej Lutyni. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 29 grudnia o godzinie 15.00 z kościoła katolickiego w Dolnej Lutyni. W smutku pogrążona rodzina.

RK-227

Dnia 27. 12. 2006 zmarł w szpitalu po krótkiej chorobie w wieku 80 lat

pan **KAROL ZIENTEK**

z Nieborów. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 29. 12. o godzinie 14.30 w kościele ewangelickim w Nieborach. Zasmucona rodzina.

GL-669

**RYCHWAŁD** - MK PZKO zaprasza 30. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na wigilijkę. W programie występ ZS „Rychwaldzianie”, koledy, łamanie opłatkami. Sprzedaż Kalendarza Śląskiego 2007. **PITTS „BŚ”** - zaprasza członków i sympatyków w sobotę 30. 12. na tradycyjny przedświąteczny wy-

Wiodący podmiot na rynku papierów wartościowych w Republice Czeskiej, **AFIN BROKERS S.A.**, działająca na rynkach kapitałowych w USA, Anglii, Niemczech, Republice Czeskiej, Polsce i na Węgrzech aktualnie sukcesywnie przygotowuje się do wejścia na rynek polski. Poza Pragą i Brnem mamy kancelarie także w Bratysławie, Koszycach oraz Budapeszcie. Z tego powodu **poszukujemy mówiących po polsku ludzi na stanowisko:**

### BROKER - DOM MAKLERSKI

Państwa pracą będzie:

- pośrednictwo w zakresie kupowania i sprzedaży akcji
  - doradztwo w zakresie obrotu papierami wartościowymi
  - analiza rynków finansowych
  - komunikacja z klientami
  - spotkania handlowe
- Oczekujemy:
- język polski na bardzo dobrym poziomie
  - przynajmniej podstawową znajomość języka czeskiego
  - średniego, wyższego wykształcenia (odpowiednie także dla absolwentów)
  - komunikatywności oraz zainteresowania rynkami kapitałowymi
  - zainteresowania dalszym kształceniem się oraz zamiaru bycia skutecznym specjalistą
  - pracowitości oraz wytrwałości

- Oferujemy:
- zaplecze jednej z największych spółek maklerskich w Republice Czeskiej
  - pracę w młodym zespole
  - możliwość rozwoju zawodowego
  - ponadstandardowe wynagrodzenie
  - możliwość szybkiego awansu na pozycje menedżerskie w Polsce
  - dla kandydatów spoza Pragi zapewnimy miejsce zamieszkania w Pradze

Na Państwa pisemne oferty w formie typowego standardowego życiorysu zawodowego z radością oczekujemy pod adresem poczty elektronicznej: [martin.kortanek@stockmarket.cz](mailto:martin.kortanek@stockmarket.cz)

**Kontakt:**  
AFIN BROKERS, a. s.  
Lomnického 9, 140 00 Praha 4  
<http://www.stockmarket.cz>  
Ing. Martin Kortánek - [martin.kortanek@stockmarket.cz](mailto:martin.kortanek@stockmarket.cz)  
GSM +420 603 821 101  
TEL +420 242 454 099  
FAX +420 242 410 750

**Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:**  
w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyń;  
w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelnická 18, Czeski Cieszyń;  
w godz. otwarcia w Odd. Literat. Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztače (przy rynku);  
e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)

# Noworoczny »Májovák«

**KARWINA (wak)** - Maraton przyszłorocznych występów orkiestra dęta „Májovák” rozpocznie noworocznym koncertem w sali Miejskiego Domu Kultury w Karwinie 1 stycznia 2007 r. o godz. 16. Jedną z najstarszych orkiestr dętych w RC (jej początki sięgają 1908 roku) przygotowała dla słuchaczy utwory czeskich oraz zagranicznych autorów.

- Nie mamy ulubionych kompozytorów, choć potrafimy wykonać pra-

wie wszystko. Gramy muzykę marszową, klasyczną, rozrywkową, filmową i sakralną - mówi prezes Petr Žeňč. - Tym razem w repertuarze znalazły się znane i lubiane przez naszych słuchaczy kompozycje Mozarta i Verdi'ego, a także znane melodie, z którymi przedstawiłmy się podczas ubiegłorocznych wojaży po Włoszech.

100-osobowy zespół muzyków i śpiewaków „Májovák” daje rocznie od 14-16 koncertów.

# Miasto na płycie

**HAWIERZÓW (wak)** - Prawie wszystkie większe miasta mają obecnie własne gazety czy strony internetowe. Hawierzów poszczycić się może ponadto płytą DVD, którą od kilku dni oferuje Miejskie Centrum Informacji. Mieszczą się na niej informacje historyczne, kulturalne i statystyczne. Obrazu miasta dopełniają zdjęcia oraz mapy, a także trzy filmy krótkometrażowe. Nośnik powstał staraniem Zespołu Promocji i Strategii przy UM.

marsz na Ostry. Spotkanie w schronisku w godz. 10-12. Informacje tel.: 596 311 685.

**HAWIERZÓW MIASTO** - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie w czwartek 28. 12. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

**WEDRYNIA** - Zespół Teatralny MK PZKO zaprasza na „Jasełka Śląskie” 29. 12. i 6. 1. o godz. 16.00 do Czytelni.

stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”, do 31. 12. wystawa „Od planowania do zarówki”. Czynne wt-pt: 8-16, so-nie: 13-17. **SALA Mánesa, DK Karwina:** do 5. 1. wystawa obrazów Miloslavy Sztomnowej. Czynne wt, pt: 9-17; so: 10-18.

## Koncerty

### Koncert »Hutnika«

Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik”, zdobywca największej ilości punktów w brązowej strefie na VII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej „Praskie Boże Narodzenie”, zaprezentuje konkursowy program podczas koncertu adwentowego, który odbędzie się w najbliższych piątek, 29 bm, w DK Trisia w Trzyniecu. W programie m.in. utwory A. Michny, M. Gomółki, J. S. Bacha, W. A. Mozarta, J. Kaszyckiego oraz popularne polskie koledy. Dyrygenci: **Cezary Drzewiecki**, koncert prowadzi ks. sen. Bogusław Kokotek.

## Co na antenie

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** TVC 1, piątek, godz. 18.20.

**POLSKIE AUDYCJE: Przeszamy!** Redakcja polska Czeskiego Radia w Ostrawie przeprosza słuchaczy audycji religijnych Głos Chrześcijan za niewyemitowanie z powodów technicznych audycji wigilijnej w niedzielę 24 grudnia. Zostanie ona nadana w terminie zastępczym w piątek 29 grudnia o godzinie 19.00. Ostrawa, 107,3 MHz, Trzyniec, 105,3 MHz.

## Wystawy

**MUZEUM TRAGEDII ŻYWCIEKIEJ, Hawierzów Żywociekie:** do 31. 12. historyczna wystawa „Drewniane kościoły w Cieszyńskiem”. Otwarte wt-pt: 8-12, 12.30-16, so-nie: 13-17.

**SALA WYSTAW W JABLONKOWIE, rynek Mariański 14:** do 11. 2. wystawa „Ten świateczny czas”, wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne wt-pt: 8-16, so-nie: 13-17.

**SALA WYSTAW W KARWINIE, rynek Masaryka:** do 31. 12. wystawa „Czar giętego drewna”. Czynne wt-pt: 8-12, 12.30-16, so-nie: 13-17.

**Muzeum Techniki w Pietwałdzie:**

## Co za Olzą

**Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszyń, ul. Zamkowa:** do 2. 1. wystawa starych książek kucharskich, kalendarzy i makatek; sala ekspozycyjna Zamku Sztuki. Wystawa czynna codziennie w godz. 10-17, wstęp bezpłatny.

Dużo zdrowia,  
pomyślności  
w Nowym Roku  
życzy  
**CZERNEK**

# Drewniany kościółek p.w. Piotra i Pawła

Drewniany kościółek katolicki p.w. św. Piotra i Pawła w Olbrachcicach został wzniesiony w 1766 r. Budowniczym był prawdopodobnie Józef Glombek, który w 1779 r. wybudował podobną, lecz już nie istniejącą budowlę sakralną w sąsiedniej Stonawie. W 1890 r. poszerzono przyległy cmentarz oraz wykonano i poświęcono drewniany krzyż przy wejściu, który wyrzeźbił olbrachcicki stolarz i rzeźbiarz Paweł Matuszyński. W dziesięć lat później zakupiono w firmie Rieger w Krnowie nowe organy, które zastąpiły dotychczasowe.

W wieży kościelnej wisiały trzy dzwony, z których dwa zarekwirowano na cele wojskowe w czasach pierwszej wojny światowej. Pierwszy, z 1770 r., ważył 243 kg, waga drugiego, z 1835 r., wynosiła 34 kg.

Obecnie wiernym wyznania katolickiego służy murywany kościół z 1938 r. Ówczesny Państwowy Urząd ds. Zabytków wyraził zgodę na jego budowę pod warunkiem, iż pierwotny drewniany kościół zostanie zachowany. Warto dodać, iż na miejscu drewnianego kościoła stał już w XV wieku również

kościół z drewna. W czasach reformacji należał do protestantów, lecz w 1654 r. oddano go znowu katolikom. Z zachowanych materiałów pisemnych z XVII wieku wynika, iż budowla była wówczas poświęcona św. Michałowi Archaniołowi. Jednak częste powodnie na rzece Stonawce niszczyły kościół i cmentarz w takim stopniu, iż obiekt sakralny musiał być w XVIII wieku zburzony. Zamiast niego wzniesiono stojący do dzisiaj kościół p.w. św. Piotra i Pawła.



Drewniany kościółek w Olbrachcicach.

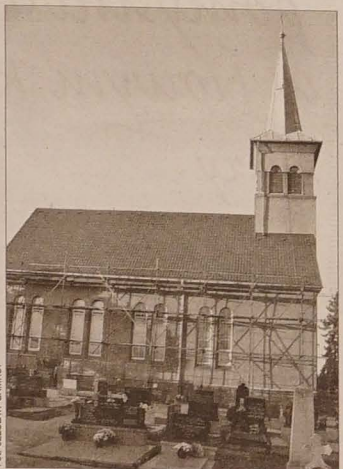
# Świątynia ewangelików

Aż do 1849 r. ewangelicy z Olbrachcic spoczywali po śmierci na cmentarzu katolickim. Dopiero potem założyli własny cmentarz. Pierwszymi inicjatorami założenia własnego miejsca ostatniego pochówku byli Jan Matuszek, Franciszek Michejda, Jan Chlebowy oraz Jan Gnida. Na cmentarzu wybudowano drewnianą kaplicę, którą w 1910 r. zastąpiono murywaną. Zanim w Olbrachcicach zbudowano kościół ewangelicki, wierni uczęszczali do kościoła na Wyższej Bramie w Cieszynie, a po podziale miasta w 1920 r. do czeskojęzycznych kościołów Na Rozwoju i Na Niwach. Większość chodziła dwie godziny piechotą, zamożniejsi jeździli furmankami, pozołami, a później pociągami.

9 czerwca 1945 r. powołano do życia tymczasowy Zarząd Ewangelickiej Gminy Cmentarno-Szkolnej Augsburgskiego Wyznania. Najpierw nabył dwa nowe dzwony do kaplicy cmentarnej, w zamian za dzwon zarekwirowany podczas wojny. Poświęcenie dzwonów odbyło się 15 lipca 1945 r. Przy tej okazji wspomniano wszystkich mieszkańców Olbrachcic, którzy nie powrócili z obózów koncentracyjnych. W ramach

1946 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, w którym wzięli udział senior kościoła Ewangelickiego A.W. Józef Berger z Czeskiego Cieszyna. Prace budowlane przebiegały pod nadzorem budowniczego Meto-dego Bočka z Suchoj Dolnej, natomiast prowadził je mistrz budowlany Alojzy Siostrzonek. Uroczyste poświęcenie już gotowego obiektu miało miejsce 8 sierpnia 1948 r. Poświęcenia dokonał ponownie Józef Berger. Tymczasowe organy ofiarowała gmina ewangelicka w Trzanowicach, w 1950 r. zakupiono nowe organy w Krnowie. W roku 1951 zbor usamodzielniał się. Jego pierwszym kuratorem został wybrany dotychczasowy przewodniczący Komitetu Budowy Kościoła Paweł Santarius. 28 sierpnia 1966 r. nieznaną sprawcą wzniesił w kościele pożar, który zniszczył całą zakrytą. Spłonęło wówczas całe wyposażenie, włącznie z instrumentami muzycznymi, skrzyniami, bibliami oraz kancjonałami. Ogień zniszczył również obraz w ołtarzu oraz dekoracje przygotowane do nabożeństwa żniwnego. Wszystkie szkody ostatecznie naprawiono.

CZESŁAW GAMROT



Kościół ewangelicki w Olbrachcicach.

# Wydarzenia Sportowe

NASZE ZESPOŁY NA PÓŁMETKU PIŁKARSKIEJ I A KLASY

# W kontakcie z liderem

Szóstka naszych zespołów zaprezentowała się w rozgrywkach jesiennej I A klasy grupy B. Powody do zadowolenia panują jednak tylko w Bystrzycy i Lutyni Dolnej.

O ile pod Czantorią spodziewano się od piłkarzy gry w górnych strefach tabeli, o tyle w obozie beniaminka z Lutyni Dolnej poprzeczkę ustawiono znacznie niżej. Tym bardziej dolnolotyńskich kibiców cieszy czwarta lokata klubu, który do szóstki ligi wrócił po kilkuletniej przerwie spędzonej w rozgrywkach I B klasy. Piłkarze treninę wznowią zaraz na początku nowego roku.

## KS BYSTRZYCA (2. miejsce, 24 PKT.)

Bystrzycanie tracą do lidera z Liskowca zaledwie pięć punktów. Cele stawiane przed sezonem nie ulegną zmianie, priorytetem jest bez dwóch zdań awans do Mistrzostw Województwa. Ekipę trenera Dušana Zbončaka tworzą zarówno doświadczeni, jak i młodzi piłkarze. Od takich rutyniarzy, jak Tomáš Faruga, Přemysl Zbončák, Michal Bauman czy Tomáš Hadrava spodziewano się piłkarskiego sprytu, od młodszych zawodników takich jak Martin Hudzieczek strzelania bramek. Właśnie Hudzieczek z bilansem dziesięciu goli był najlepszym strzelcem drużyny i obok Přemysla Zbončaka największym postrachem dla defensywy rywala. Podopieczni trenera Dušana Zbončaka szczególnie nacisk kładli na techniczną grę, z atrakcyjnym futbolem odnosili częstokroć sukces także w wyjazdowych meczach. A jak było w meczach derbowych, które zawsze znajdują się pod specjalnym nadzorem trenerów i kibiców? Z Mostami ekipa Zbončaka wygrała 4:1, na boisku Lutyni Dolnej padł remis 1:1 – podobnie jak w meczu u siebie z Wędrynią, rezerwy Bogumina bystrzycanie rozbili 4:0, zaś w Stonawie Bystrzyca poległa 0:2.

Do gry moich podopiecznych zastrzeżenia miałem tylko na początku sezonu, rozkręciliśmy się bowiem trochę za wolno. W ostatnich kolejkach, a zwłaszcza przed przerwą zimową zachyliśmy bardzo udane spotkania – powiedział „GL” trener Bystrzycy Dušan Zbončák.

Najlepsi strzelcy: 10 – Hudzieczek, 8 – Př. Zbončák, 5 – Foniok. Najwięcej minut na boisku: 1170 – Komár, 1170 – Hudzieczek, 1170 – Bauman, 1159 – Př. Zbončák, 1125 – Faruga, 1080 – Cymorek, 1056 – Kopka, 1049 – Škarka.

## LUTYŃA DOLNA (4. miejsce, 23 PKT.)

Podopieczni trenera Pavla Juřenčaka są największym zaskoczeniem jesiennego rzutu rozgrywek. – Po powrocie do szóstej ligi nie liczyliśmy na tak dobre wyniki. Niektórzy pasowali nas nawet do roli outsidera, ale zespół pokazał, że może równać się z najlepszymi w tej lidze – stwierdził trener

Lutyni Dolnej Pavel Juřenčák. Główną siłą zespołu jest gra kolektywna. Aż dziesięć piłkarzy wpisało się na listę strzelecką, trener Juřenčák miał też często szczęśliwą rękę w dokonywaniu zmian. Do jego największych „jokerów”, wprowadzanych większością na boisko w ostatnich minutach spotkań, należeli Václav Břídý i Marcel Figura. Lutyniacy nie zamierzają spocząć na laurach i także wiosną pragną pognać faworytów.

Najlepsi strzelcy: 5 – Čieř, 5 – Posel, 5 – Habrda, 3 – P. Vanečko, 2 – Pfeček, 2 – Břídý, 2 – Figura. Najwięcej minut na boisku: 1170 – Hájek, 1170 – Čieř, 1170 – P. Vanečko, 1155 – Zůček, 1132 – Matys, 1021 – Posel.

## KS STONAWA (7. miejsce, 19 PKT.)

Stonawa w ostatnich kilku latach stawiała sobie najwyższe z możliwych celów. Stadion i zaplecze do futbolu predysponuje ten klub do gry w wyższych klasach, rzeczywistość jest jednak zgoła odmienna. Z siódmego miejsca ze stratą 10 pkt. do prowadzącego Liskowca ciężko będzie powalczyć o awans. Jesienią zatrudniono w klubie trenera Tomáša Vychopenia, preferującego ofensywny futbol, szczególnie lubiącego grę oskrzydającą z wykorzystaniem bocznych obrońców. Drużyna, zdaniem „GL”, nie grała źle, w wielu meczach brakowało niestety elementu zaskoczenia. Z nastawionymi defensywnie rywalami Stonawa miała wiele problemów i jak na ofensywnie poukładany zespół strzelała zbyt mało goli. Drużynie nie udało się wygrać żadnego meczu, ominięły też kontuzje. – Sporo ważnych meczów zachyliśmy w ostabi-nym składzie, ale to nie wymówka. Wiosną chcemy pokusić się o cud i przebić się w górę tabeli – powiedział dyrektor klubu Jiří Frait st.

Najlepsi strzelcy: 6 – Loder, 4 – Franc, 3 – Janáček, 2 – D. Vodák, 1 – Dluhoš. Najwięcej minut na boisku: 1170 – Glogar, 1155 – Dluhoš, 1146 – Franc, 1145 Janáček, 1063 D. Vodák.

## WĘDRYŃA (8. miejsce, 18 PKT.)

3:0 nad Stonawą z 11 listopada to najefektowniejsze zwycięstwo Wędryni w jesiennej fazie sezonu. Beniaminek rozgrywek nie spisywał się tak rewelacyjnie, jak inny nowicjusz z Lutyni

Dolnej. Wędryniacy tylko z największym trudem strzelali bramki, nawet do siatek potencjalnie lepszych od siebie przeciwników. Tylko cztery zwycięskie mecze przy aż sześciu remisach i trzech porażkach mówią same za siebie. Trudno też przewidzieć, w jakim kierunku potoczy się w Wędryni rewanżowa runda rozgrywek. Wiele zalewać będzie od zmian kadrowych. Jak na razie w Wędryni doszło do osłabienia zespołu. Do drugoligowego Trzyńca przenośli się bowiem sławicki stoper Petr Bezák. – W pierwszym rzędzie nie chcemy zlekceważyć zimowej zaprawy i rzetelnie przygotowac się do wiosennej rundy. Piłkarze w ostatnich meczach narzekali na zmęczenie, letni okres przygotowawczy nie był bowiem z naszej strony zbyt udany – stwierdził trener Wędryni Zdeněk Černek.

Najlepsi strzelcy: 5 – Němčík, 5 – Kumpán, 3 – Chvástek, 2 – Michal Guzik, 1 – Šinál, 1 – Mazurek, 1 – Divina, 1 – Fořčík. Najwięcej minut na boisku: 1153 – Němčík, 1146 – Šinál, 1060 – Durdík, 1043 – Mazurek.

## MOSTY K. J. (10. miejsce, 15 PKT.)

Mosteczanie po spadku z 5. ligi nie do końca zaaklimatyzowali się także w I A klasie. Zespół pozostał bez większych zmian ten sam, pod Głową został też trener Pavel Vavřač. ale występy mosteckich piłkarzy dalekie były od ideału. – Szóstka ligi tylko minimalnie różni się od Mistrzostw Województwa – uważa trener Pavel Vavřač. – Tu też należy posiąść tajemnic futbolu, a żaden z rywali nie sprzedał tani skóry. W Mostach najbardziej boli wysoka porażka 1:4 z lokalnym przeciwnikiem z Bystrzycy w 12. kolejce. – Znamy się na wyłot, dlatego do dziś nie rozumiem, jak mogliśmy przegrać w tak kłopskim stylu – skomentował fatalny występ zespół dyrektora P. Vavřač. Tak czy inaczej klopoty natury spadkowej powinny Mosty ośmiłdą, „haszywny zdaniem” w śluchach tego zespołu jest przebiecie się do spokojniejszych stref tabeli.

Najlepsi strzelcy: 3 – Bula, 2 – Krucha, 2 – J. Bažant, 2 – Kapsia, 2 – Kraina, 2 – Běhal. Najwięcej minut na boisku: 1170 – D. Nieslaník, 1116 – M. Macha, 1107 – Slovák, 1066 – J. Bažant, 1061 – T. Nieslaník, 1061 – Bula.

## FK BOGUMIN B (14. miejsce, 0 PKT.)

Rezerwy Bogumina są jak na razie w szóstej lidze jedynym widkiem nieporozumieniem. Większość piłkarzy w tej klasie grała po raz pierwszy w życiu, co przełożyło się też na poziom prezentowanej przez Bogumina gry. W polowie sezonu odwołano trenera Petra Zbožínka, który otwarcie krytykował działaczy „A” drużyny za traktowanie po macoszemu rezerw klubu. Jego następcą Petr Kasprák też niczego wielkiego nie zwojował, bo z pustego nikt nie naleje. – Spróbujemy uratować dla rezerwy Bogumina szóstą ligę, aczkolwiek wielu uważa, że to bez sensu – zadeklarował Kasprák.

Najlepsi strzelcy: 2 – Urbančík, 1 – Gábor, 1 – Sala, 1 – Veselák, 1 – Kúdla. Najwięcej minut na boisku: 1015 – P. Benda, 990 – Ptáček, 927 – Slavík, 910 – Oravský, 843 – Urbančík.

JANUŠ BITTMAR

# Sport Polski

SKOCZNIA W OBERSTDORFIE PRZYGOTOWANA DO TCS. Organizatorzy narciarskiego Turnieju Czterech Skoczni poinformowali, że obiekt w Oberstdorfie, na którym w najbliższą sobotę odbędzie się pierwszy konkurs, jest już przygotowany do przeprowadzenia zawodów. Przed Turniejem Czterech Skoczni można być pewnym dobrej formy Adama Malysza, którego chwalił trener Zbigniew

Klimowski. – Podczas zgrupowania w Ramsau Adam Malysz skakał jeszcze lepiej niż podczas PS w Engelbergu. W ostatnim treningu dobrze zaczął skakać Stefan Hula, trochę poprawił się Kamil Stoch, a początek zgrupowania udany miał Marcin Bachleda. Jutro w Oberstdorfie odbędą się kwalifikacje do sobotniego pierwszego konkursu Turnieju Czterech Skoczni.

(jB, PAP)

# BIEGI SYLWESTROWE W KARWINIE I BOGUMINIE

# Koniec roku na sportowo

W wielu miastach regionu zbliżający się koniec roku 2006 mieszkańcy spędzą na sportowo. Tak jest m.in. w Karwinie i Boguminie, gdzie zaplanowano tradycyjne „biegi sylwestrowe” skierowane do szerokiej publiczności. Karwiński „Sylwestrowy Bieg na 10 km” od 23 lat cieszy się dużą popularnością i pod względem listy startowej należy do najbardziej prestiżowych w regionie. Trasę 10 km najszybciej pokonał w 1997 roku Petr Prokop z Sokola Opawa, który linię mety przeciął z czasem 34:39. – Wierzę, że w tym roku rekord ten zostanie pobity. Szukają się nieźle warunki pogodowe, zawodnicy nie powinni męczyć się na oblodzonej i zaśnieżonej szosie – powiedział „GL” kierownik zawodów Jiří Kartous z sekcji lekkoatletycznej Jáklá Karwina. Rejestracja zawodników odbędzie się w gmachu stadionu w Karwinie Raju, bieg rusza o godz. 10.00. Opłata startowa wynosi 50 Kč.

W Boguminie zawody odbędą się dzień wcześniej, w sobotę 30 grudnia, organizatorzy z sekcji lekkoatletycznej TJ Bogumín paradoksalnie nie zrezygnowali jednak z nazwy „Bieg Sylwestrowy”. – Pierwsze edycje odbywały się w Sylwestra, ale z powodu słabej frekwencji zdecydowaliśmy się przenieść zawody na 30 grudnia – informuje „GL”. Jeden z organizatorów biegu Zdeněk Veselý. Impreza w Boguminie rozpoczyna się o godz. 16.00. Rejestracja zawodników zaplanowana jest na godz. 15.20 na boisku byłego Rapidu Skrzeczno w Parku Petra Bezruča. Organizatorzy bogumińskiego biegu – w odróżnieniu od karwińskich – raczej nie spodziewają się na starcie zawodowców z wyjątkiem Sportowa rywalizacja w Boguminie skierowana jest w szczególności do dzieci i młodzieży, a ukoronowaniem ruchu na świeżym powietrzu będzie pokaz sztucznych ogni.

(jB)